

Krzysztof Loska

Wojna i prędkość – w stronę *estetyki katastrofy* – filozofia Paula Virilio

Od pewnego czasu można zauważyć, że problem przełomu spowodowanego pojawieniem się nowych technologii elektronicznych, stał się jednym z kluczowych zagadnień podejmowanych przez filozofów zajmujących się kulturą współczesną. Technologia, stopniowo przekształcając nasze środowisko, świat w którym żyjemy, nas samych, zmusza nas do przystosowania się do nowych warunków bytowych. Człowiek przedłużony przez przekazniki, „udoskonalony” dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii (chirurgia plastyczna, implanty, inżynieria genetyczna itp.) zostaje postawiony wobec konieczności ponownego określenia własnej tożsamości.

Jesteśmy dziś świadkami przemiany, jakiej podlegają umysł, dusza i ciało, przeobrażenia, którego symptomem jest stopniowe „zanikanie” klasycznych kategorii określających człowieka, jego świadomość i podmiotowość. Nasze istnienie podporządkowane zostało wymiarowi technicznemu, w którym dochodzi do zatarcia granicy między człowiekiem i maszyną, a to sprowadza konieczność sformułowania nowej koncepcji istoty ludzkiej. „Ciało technologiczne”, podlegające nieustannemu procesowi dekompozycji i fragmentaryzacji, traci swój autonomiczny charakter, stając się ciałem otwartym, niedokończonym, podłączonym do czegoś, co znajduje się na zewnątrz niego. Pełnia istoty ludzkiej – pisał niegdyś Jean Baudrillard - znalazła swe przedłużenie w mechanicznych protezach. Człowiek mechaniczny poszukuje spełnienia pragnień „w technicznym usztucznienu ciała, dążąc do jego zwielokrotnienia we fragmentach”, czerpie przyjemność z podłączenia do samego siebie. Sprawą najważniejszą jest bowiem nie to, by mieć ciało, ale by być do niego podłączonym.¹

Sytuacja podmiotu, zmierzch podstawowych kategorii filozoficznych, kryzys aksjologiczny, estetyczny i epistemologiczny, należą do podstawowych zagadnień podejmowanych przez współczesnych badaczy kultury: od Michela Foucaulta, Gilles'a Deleuze'a i Jacques'a Derridy, po Jeana Baudrillarda i Paula Virilio. Dla ostatniego z nich, „technologiczne doświadczenie” człowieka, rozważane w wymiarze eschatologicznym², będzie miało kluczowe znaczenie dla stworzenia właściwej perspektywy analitycznej. Virilio, podobnie jak Deleuze i Baudrillard, wychodzi od krytyki podmiotu kartezjańskiego, samoświadomego, „pełnego” i obecnego, wysuwając hipotezę, iż nie istnieje nic takiego jak „ciągła” i autonomiczna świadomość, a jedynie szereg cząstkowych (fraktalnych) jaźni. Świadomość człowieka epoki postindustrialnej jest wynikiem łączenia heterogenicznych składników, montażu, czy może collage'u fragmentów, które nie składają się wszelako na autonomiczne *Ja*.³ Dziś, człowiek żyje w świecie przedmiotów częściowych, w świecie „rozbitym”, w którym poszczególne elementy nigdy nie zostaną połączone w jedną całość, w którym już zawsze panować będą rozproszenie i rozpad.

Ciało technologiczne epoki nowych mediów nie jest tożsame z sobą i świadome siebie - jest raczej ciałem karnawałowym, groteskowym, by posłużyć się terminem Bachtina. Owa groteskowość wskazuje na procesualny charakter wszystkich zjawisk, przedstawianych w trakcie zmiany, w stanie metamorfozy. Jest to ciało potworne, szkaradne, *nieukończone, niegotowe, [które] samo siebie przerasta, wykracza poza swoje granice*⁴. W tym momencie dochodzi do odsłonięcia istoty ciała, przekroczenia jego granic. Ciało przestaje być przeciwstawiane temu, co na zewnątrz niego, rozrasta się bowiem we wszystkich kierunkach, utożsamia się ze swymi przedłużeniami. Mamy do czynienia z „nadmiarem”, swoistą obscenicznością ciała, które uwydatnia siebie.

Paul Virilio zauważa, iż ciało współczesnego człowieka, podporządkowane „prawu technologii”, będące wytworem „idei postępu”, nieoczekiwanie pozbawione zostaje duszy. Może więcej nawet: człowiek zostaje wywłaszczony nie tylko z duszy, ale i ciała. *Ciała zwierzęce, terytorialne, ciała bezwolne, ciała jeszcze nie narodzone, stają się ciałami technicznymi, czy też przedmiotami*

technologicznymi – pisze Virilio w książce *Vitesse et politique*⁵. Ciało, będące „wehikułem metabolicznym”, stopniowo zanika, zastępowane protezami, sztucznymi przedłużeniami, mającymi zapewnić większą sprawność, przekształcając się w hiper-ciało, w nad-człowieka zdolnego do anihilacji czasu i przestrzeni. Ale ceną, jaką musimy zapłacić za nabycie owych zdolności, jest utrata nie tylko cielesności, tożsamości, ale i duszy, gdyż *dusza ani nie poprzedza, ani nie przetrwa zniknięcia ciała-wehikułu*⁶. Całe życie upływa nam pod znakiem protez, pozwalających na sprawniejsze funkcjonowanie, szybsze i wygodniejsze poruszanie się, na odzyskanie utraconej sprawności.⁷ Owo przerośnięte, niedokończone i niedorobione ciało stopniowo przekształca się w *ciało pozbawione organów*⁸ – ciało wirtualne, pozbawione cielesnego bytu, kształtu, którego wyróżnikiem jest nie tyle *Bycie*, ile raczej *Stawanie Się*.

Nowe ciało nie jest już jednak organizmem w pełni ludzkim: brakujące fragmenty zastąpione zostały protezami, mechanicznymi uzupełnieniami. *Dziś – pisze Virilio w L’art du moteur – istotą życia jest bycie wyposażonym w mikro-urządzenia, które zwiększają wydajność naszego organizmu*⁹. Ludzkie ciało traci swój „ludzki” wymiar, marząc o zespoleniu się z maszyną, o stworzeniu (skonstruowaniu) nowego meta-ciała. Człowiek przedłużony i zwielokrotniony, ukształtowany przez technologię wymaga jednak ponownego zdefiniowania, określenia istoty jego bycia, a zarazem opisania (przekształconego) środowiska, w którym przyszło mu żyć, na co już przed laty zwracał uwagę Marshall McLuhan, pisząc: *Technologia elektroniczna – jako medium naszych czasów – przekształca i zmienia charakter stosunków społecznych oraz wpływa na wszystkie sfery naszego życia. Zmusza nas do ponownego rozważenia każdej idei, każdego działania i każdej instytucji, które dotychczas uznawaliśmy za podstawowe. Wszystko ulega zmianie – ty, twoja rodzina, sąsiedztwo, wykształcenie, twój stosunek do innych ludzi. [...] Wszystkie media przekształcają nas całkowicie: nie pozostanie nic stałego, niezmiennego, nietkniętego. The medium is the massage. Zrozumienie przemian kulturowych i społecznych możliwe jest jedynie wówczas, gdy rozważymy działanie mediów jako środowiska. Wszystkie media są przedłużeniami naszych zdolności – psy-*

chicznych lub fizycznych. [...] Przedłużenie dowolnego zmysłu zmienia nasz sposób myślenia i działania – sposób, w jaki postrzegamy świat.”¹⁰

Nowa wizja ciała elektronicznego zmusza nas z konieczności do zerwania z homogenicznym, logocentrycznym, kartezjańskim podmiotem, w miejsce którego pojawia się podmiot nomadyczny, fraktalny, rozpadający się na szereg zanikających jaźni, zwielokrotniony i nieskończenie zróżnicowany.¹¹ Człowiek żyje równocześnie w „sobie” i w „innym”, w wymiarze realnym i wirtualnym. Virilio, korzystając zapewne z koncepcji Deleuze’a, będzie nawet mówił o schizofrenicznym modelu podmiotowości współczesnego człowieka, którego cechą charakterystyczną jest podział wewnętrzny, rozszczepienie jaźni. Jeśli zaś ciągłość, jednolitość i jednorodność nie są już dłużej wyróżnikami naszej tożsamości, to może powinniśmy przyjąć odwrotne założenie, głoszące, iż świadomość jest w istocie wytworem procesów nieciągłych i niejednorodnych. Poszukując sposobu wyjaśnienia struktury podmiotowości, Virilio odwołuje się do zjawiska pyknolepsji, choroby, w której dochodzi do zaburzenia świadomości i zakłócenia percepcji, do chwilowej nieobecności w świecie rzeczywistym. Krótka przerwa, pozornie nieistotna, staje się (zgodnie z logiką suplementarną Derridy) kluczem dla ukonstytuowania się podmiotu, warunkiem *sine qua non* ciągłości i jednolitości czasu.¹² Od samego początku można jednak było dostrzec pewną niejednorodność czasu, obecność znaczących przerw (w rodzaju świąt czy wakacji), których zadaniem było zapewnienie owej ciągłości. U progu nowego tysiąclecia – stwierdza Virilio – jesteśmy jednakże świadkami istotnej zmiany jakościowej – otóż czas technologiczny, w którym żyje człowiek epoki postindustrialnej, *nie odnosi się już do żadnego kalendarza wydarzeń, jest wyłącznie czasem komputerowym i jako taki pozwala na stwarzanie iluzji ciągłej obecności*¹³. Czas linearny zastąpiony został „realnym czasem” transmisji, w którym zaciera się różnica między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Wszystkie wydarzenia pochwycone zostały przez iluzję „czasu realnego”. *Wojna – pisze Baudrillard – imploduje w realnym czasie, historia imploduje w realnym czasie, wszelka komunikacja i znaczenie implodują w realnym czasie*¹⁴.

Pyknolepsja związana jest ze świadomością trwania oraz problemem obecności i nieobecności, czy może inaczej: nieobecności i

wszechobecności – jak ujmuje to Virilio w *L'Esthétique de la disparition* – pragnieniem bycia wszędzie i nigdzie.¹⁵ Sposobem na zrealizowanie tego marzenia jest zaś odkrycie prędkości, która pozwoli na osiągnięcie tego stanu, zniesienie wszelkich różnic, unieważnienie odległości. Ale z drugiej strony, musimy pamiętać, że *szybkość przemieszczania się zwiększa jedynie naszą nieobecność*¹⁶. Mimo wszystko, życie człowieka podporządkowane zostało poszukiwaniom coraz większych prędkości. Na początku stulecia Marinetti oznajmił narodziny nowego piękna – *piękna prędkości*¹⁷, które stanie się wyróżnikiem naszych czasów. Virilio – jako filozof prędkości – posunie się nawet do stwierdzenia, iż w istocie nigdy nie było rewolucji przemysłowej, a jedynie rewolucja dromokratyczna, że nie istnieje demokracja, a jedynie dromokracja, że nie posiadamy strategii, a jedynie dromologię.¹⁸ Dromologia (z gr. *dromos*, czyli „wyścig”) stanie się nauką, która pozwoli na wyjaśnienie istotnych przemian, jakie nastąpiły w rzeczywistości społecznej za sprawą pojawienia się nowoczesnych technologii. Prędkość, jako główne kryterium rozwoju, oznacza również konieczność nowego spojrzenia na zagadnienia społeczne i polityczne: dla Arystotelesa polityka była kwestią obszaru, Virilio zaś, w *L'insécurité du territoire*, próbuje nas przekonać, iż natura współczesnego terytorium nie może zostać wyjaśniona w kontekście geo-strategicznym, jako że należy do sfery „chrono-polityki” – polityka została bowiem przeniesiona z przestrzeni fizycznej do wymiaru czasowego¹⁹, dlatego też chrono-polityka związana jest z kultem czasowości, prędkości i immaterialności.²⁰ Jednakże osiąganie większych prędkości, swobodne i szybkie przemieszczanie się nie jest tożsame z poszerzaniem pola wolności, wręcz przeciwnie – powiada francuski filozof – *obszar wolności kurczy się wraz z prędkością, gdyż wolność potrzebuje obszaru. Gdy zniknie obszar, nasze życie przypominać będzie życie maszyny*²¹. W istocie można by mówić o swoistym „odwróceniu biegunów”, czego skutkiem jest „znikanie”, zredukowanie rzeczywistości do „punktu”, kres historii (choć nie w znaczeniu, jakie nadał temu pojęciu Fukuyama).²²

Virilio spogląda na historię, podobnie jak McLuhan, z perspektywy rozwoju technologicznego – celem wszelkich przemian było wynalezienie nowych mechanizmów pozwalających na zwiększa-

nie prędkości – przyspieszenie było głównym hasłem postępu cywilizacyjnego. Wraz z pojawieniem się silnika parowego rozpoczęła się nowa epoka. Od samego początku podbój przestrzeni związany był z umiejętnością szybkiego przemieszczania się: *Maksymalna prędkość oznaczała unicestwienie przestrzeni*²³, a zarazem stała się jakościową miarą przestrzeni, której wymiary oparte zostały na stałej prędkości światła. Przetrwac mógł tylko ten, kto był najszybszy, stąd historia ludzkości może zostać opisana z perspektywy walki między różnymi rodzajami prędkości.²⁴ Od tej pory prędkość i wojna będą ze sobą tożsame, na co zwraca uwagę również Jacques Derrida, podkreślając, iż dziś wszystko łączy się z kwestią wyścigu, czy bardziej precyzyjnie: *zawodów, konkurencji między dwoma rodzajami szybkości. Ale bez względu na to, czy mówimy o wyścigu zbrojeń, czy o rozkazie rozpoczęcia działań wojennych, to wojna zawsze podporządkowana była ekonomii szybkości – różnica kilku sekund może być decydująca, sytuacja nieodwracalna, a przyszłość czegoś, co nazywamy ludzkością – oraz kilku innych gatunków – przekreślona. Nie ma wątpliwości, że każda chwila, każdy fragment naszego życia (naszego stosunku do świata i do bycia) naznaczone są wyścigiem szybkości, podobnie jak cała strategiczna debata na temat tego, kto pierwszy „użyje” broni nuklearnej. Czy to coś nowego? Czy pojawiło się po raz pierwszy „w historii”? Czy jest to odkrycie i czy wciąż możemy używać zwrotu „w historii” w odniesieniu do tego zagadnienia? Klasyczne wojny również były wyścigami – na poziomie przygotowań oraz prowadzenia działań wojennych. Czy dziś posiadamy inne, odmienne poczucie szybkości? Czy nasz stosunek do czasu i ruchu uległ jakościowej zmianie? Czy możemy mówić o niezwykłym przyspieszeniu tego doświadczenia? Jaki rodzaj czasu mamy na myśli, zadając sobie takie pytanie? Czy możemy poważnie stawiać tą kwestię, bez uprzedniego przepracowania problematyki czasu i ruchu: począwszy od Arystotelesa, przez św. Augustyna, Kanta, Husserla, Einsteina, Bergsona, aż po Heideggera. Dlatego też pierwsza próba sformułowania problemu szybkości była znacznym uproszczeniem. Polegała na przeciwstawieniu ilości i jakości, tak jakby ilościowa transformacja - przekroczenie pewnego progu przyspieszenia w obrębie ogólnej maszynierii kultury, wraz z całokształtem technik przenoszenia, rejestracji i groma-*

dzenia informacji – nie mogła wpłynąć na jakościową zmianę, jak-by każde odkrycie nie było odkryciem procesu przyspieszania lub, co najmniej, nowym doświadczeniem szybkości. Czy może, jak gdy-by pojęcie szybkości, kojarzone z pewną obiektywną prędkością, pozostawało wciąż w płaszczyźnie jednolitych stosunków w obrębie pewnego poczucia czasu.²⁵

Obszerny cytat z Derridy wprowadza nas w samo centrum problematyki podejmowanej przez Paula Virilio, jako że wojna jest dla francuskiego filozofa i urbanisty zagadnieniem kluczowym, pozwalającym na pełne zrozumienie charakteru naszego stulecia – jest bowiem czynnikiem wszechobecnym, ważniejszym niż ekonomia czy ideologia: *Walka klasowa została zastąpiona przez technologiczną walkę ciał zgodnie z ich dynamiką większej wydajności* – powiada Virilio w *Vitesse et politique*²⁶. Współczesna wojna jest zaś przede wszystkim walką o zwiększenie prędkości, a pierwszą ofiarą prędkości jako wojny stała się – jak uważa Virilio – prawda. Nowoczesne technologie podważyły dotychczasowe cel wojny oraz jej istotę – zastępując ją nie kończącym się przygotowaniem: *konieczność wojny nie zawiera się już w jej prowadzeniu, ile raczej w przygotowywaniu się do niej*²⁷.

Celem działań wojennych przestaje być podbój przestrzeni, a staje się nim podbój czasu. Wojna zawsze polegała na „ścieraniu się”, jednakże z *braku przestrzeni, rozciąga się ona na czas*²⁸. Samo rozróżnienie na „tu” i „gdzie indziej” straciło uzasadnienie, jako że podważeniu uległo pojęcie granicy. Sama przestrzeń zmieniła swą naturę wraz z podważeniem geometrii euklidesowej, opartej na stabilnych, fizycznych wymiarach. Dziś, stwierdza Virilio w *L’espace critique*, przestrzeń stała się nieciągła, fragmentaryczna, akcydentalna i heterogeniczna.²⁹ Więcej nawet: przyczyną postmodernistycznego rozpadu świata jest pomieszanie pojęć czasu i przestrzeni, kryzys fizycznych wymiarów, kryzys w sposobach postrzegania i przedstawiania. *Zanika różnica między ukrytą przestrzenią mikroskopowych przedstawień i widzialną przestrzenią makroskopowych postrzeżeń*.³⁰

Niegdyś, „pejzaż wojenny” wyznaczany był przez elementy przestrzenne, architektoniczne – bunkry, schrony, porty, bazy, koszary – o czym pisał Virilio w *Archeologii bunkra*, dziś, wraz z unice-

stwieniem przestrzeni, nastąpiło przeobrażenie owego „pejzażu”, przemieszczenie działań, związane z ingerencją wojny w różne dziedziny życia społecznego. *Wszyscy jesteście cywilnymi żołnierzami, choć jeszcze o tym nie wiemy. [...] Ludzie nie dostrzegają zmilitaryzowanego wymiaru swej tożsamości.*³¹ Stąd już tylko krok do idei „wojny totalnej” (a może totalnego pokoju), czy też – jak określa to Virilio – *Czystej Wojny*, prowadzonej innymi środkami i w innym środowisku. Wojna zastąpiona została przez „sztukę zapobiegania i odstraszenia”, która polega na prowadzeniu „wojny bez wojny”³². Problemem zasadniczym nie jest już poszukiwanie broni o większej sile rażenia, a jedynie zwiększenie jej prędkości. Współczesna wojna jest więc „wojną o czas”, zaś „Czysta Wojna” jest przede wszystkim wojną logistyczną, nie potrzebuje już ludzi (dlatego jest „czysta”) – rozwój technologii telekomunikacji (satelity szpiegowskie, komputery itp.) przeobraził samą naturę działań wojennych, ich cel i charakter, eliminując tym samym „najsłabsze ogniwo”, czyli czynnik ludzki – „ludzką maszynę wojenną”. Dlatego też możemy powtórzyć za Lesem Levidowem i Kevinem Robinsem, iż dziś żyjemy w *wojskowym społeczeństwie informacyjnym*, w którym zanika różnica między sferą wojskową i cywilną.³³

Wraz z pojawieniem się w naszych domach nowoczesnych technologii elektronicznych, przestrzeń prywatna została „zmilitaryzowania” – obecność radioodbiorników, telewizorów, telefonów i komputerów wpływa na nasze „środowisko”. Wojna nie rozgrywa się już w jakiejś „odległej przestrzeni”, ale na ekranie naszych monitorów: pejzaż wojenny staje się powoli pejzażem filmowym (czy telewizyjnym).³⁴ Broń przestaje być wyłącznie narzędziem zniszczenia, a staje się narzędziem percepcji. To właśnie „logistyce postrzegania”, wojnie wizualnej poświęci Virilio dwie niezwykle ważne książki: *Guerre et cinéma* i *L'écran du désert*, które wyznaczają nowy kierunek w refleksji nad człowiekiem i technologią. Komunikacja audiowizualna będzie obszarem, na którym rozegrają się współczesne działania wojenne, gdyż wojna stała się dziś spektaklem: przeniesiona z ukrycia i wystawiona na widok publiczny, rozpościera się na naszych ekranach. *Świat zanika w wojnie, zaś wojna jako zjawisko, zanika z oczu świata.*³⁵ Obrazy i dźwięki zastają

piły maszyną wojenną (armaty, pociski itp.), sprawiając, iż wszystko staje się przeźroczyste, czy może „na wskroś widoczne”.

Dzięki zastosowaniu najnowszych technologii, bezpośrednia obserwacja widzialnych zjawisk została zastąpiona przez tele-obszerną, w której podmiot percepcji utracił bezpośredni kontakt z postrzeganą rzeczywistością. Jesteśmy więc świadkami narodzin nowej optyki – *opto-elektroniki* i nowego sposobu percepcji – „postrzegania na odległość”, percepcji zapośredniczonej przez „maszyny widzenia”. Wszystko to prowadzi do wniosku, iż dziś postrzeganie faktów zostało zastąpione przez sam fakt postrzegania.³⁶ Współczesna technika elektroniczna zmierza do poszerzenia pola ludzkiego widzenia za sprawą urządzeń wytwarzających sztuczne postrzeżenia.³⁷ Owa automatyzacja percepcji prowadzi w istocie do wyparcia czynnika ludzkiego, do stworzenia syntetycznej percepcji. *Widzenie, niegdyś substancjalne, staje się akcydentalne*, zauważył Virilio w książce *La vision machine*³⁸. Wszelako depersonalizacja objęła swym zasięgiem nie tylko podmiot, ale i przedmiot percepcji. Nowoczesna (techno)nauka, nazywana przez Virilio „wizjoniką”, pozwala bowiem na wytworzenie „widzenia” bez konieczności „patrzenia”, na wyprodukowanie *maszyny, która byłaby zdolna nie tylko do rozpoznawania zarysów i kształtów, ale również do całościowej interpretacji percypowanego obszaru*³⁹. Człowiek zostaje więc zastąpiony przez urządzenia wytwarzające postrzeżenia (satelity szpiegowskie), przez opto-elektroniczne, pośrednie widzenie, które znajdzie zastosowanie w najnowszej strategii wojskowej. Zakłóceniu uległo jednak podstawowe zjawisko związane z klasycznym postrzeganiem, a mianowicie „zjawianie się rzeczy”, które zastąpione zostało przez całkowitą przezroczystość świata widzianego na monitorach: telewizyjnych, komputerowych. Sama telewizja jest dla Virilio przede wszystkim fenomenem prędkości, więcej nawet; powiada on, że *całe widzenie pochodzi z prędkości*⁴⁰. *Przezroczystość telewizyjnego przekazu zastąpiła w istocie obecność bezpośredniego widzenia. Wrażenie zjawiania się rzeczy podporządkowane zostało tele-obszerności i tele-komunikacji*.⁴¹

Bliskość jest więc czystym złudzeniem, nasze uczestnictwo tylko pozornym udziałem, zaś wszystkie zjawiska jedynie wytworem „maszyn widzenia”.

Moglibyśmy powiedzieć, iż sama wojna stopniowo przenosi się z wymiaru realnego w wirtualny. Jak pisał Jean Baudrillard w *La Guerre du Golfe n'a pas eu lieu: Elektroniczna wojna pozbawiona została politycznego celu w dosłownym rozumieniu tego słowa, jej funkcja jest przewencyjna: służy wyłącznie odstraszeniu. Podobnie jak w nowoczesnej komunikacji nie istnieje już rozmówca, tak w wojnie elektronicznej nie istnieje już żadna armia czy wróg*.⁴² Wojna przestaje być już utożsamiana z bitwami, z faktem wypowiedzenia wojny – zauważa Virilio – jest bowiem stanem permanentnym.⁴³ Mamy do czynienia z *militaryzacją wszystkich sfer naszego życia, co widać szczególnie w przypadku technologicznego rozwoju, u podstaw którego leży technika wojskowa (telewizja, satelity komunikacyjne itp.)*.⁴⁴ Ale postęp technologiczny nie jest już postrzegany wyłącznie w kategoriach czysto pozytywnych – od chwili, w której nastąpiła militaryzacja nauki, jej przekształcenie w techno-naukę (a w konsekwencji w „Czystą Wojnę”, jak twierdzi Virilio) uświadamiamy sobie jej drugie oblicze: *każda technologia, każda nauka – mówi Virilio w Pure War – stwarza własny, specyficzny wypadek/przypadek*.⁴⁵ Wszelkie odkrycia naukowe przygotowują w istocie grunt dla nowych katastrof: wynalezienie lokomotywy zaowocowało katastrofami kolejowymi, a wynalezienie samolotu – lotniczymi.

W istocie, zarówno filozofia nauki, filozofia techniki, jak i filozofia wojny mogą być wyjaśniane przez odniesienie do kategorii przypadku (wypadku). Virilio zwraca uwagę na konieczność odwrócenia klasycznej perspektywy poznawczej, w której przypadek podporządkowany był substancji, w której substancja była czymś koniecznym, zaś przypadek jedynie czymś przygodnym. Dziś, gdy doszło do podważenia hierarchicznych opozycji, dekonstrukcji całego systemu, Virilio zadaje nam pytanie: *czy jesteśmy gotowi na przyjęcie odwrotności wszystkich filozoficznych założeń, na uznanie przypadku za zjawisko absolutne i konieczne, zaś substancji za względną i przygodną, na uznanie katastrofy nie tyle za deformację substancji, ile za jej formę*?⁴⁶ W ten sposób Virilio dokonuje swojej adaptacji Derridańskiej „logiki suplementarnej”, w myśl której to, co marginalne i zewnętrzne, okazuje się być esencjonalne i kluczowe dla ukonstytuowania się tożsamości wnętrza.⁴⁷

W epoce technologii elektronicznej wypadek przybiera jednakże rozmiar globalnej katastrofy – nie chodzi tu bynajmniej o groźbę wojny nuklearnej, ale raczej o „katastrofę rzeczywistości”, spowodowaną integracją płaszczyzny realnej i wirtualnej. Podważone zostały nie tylko wymiary przestrzenne, ale czasowe – opto-elektronika⁴⁸ jest bowiem przyczyną kryzysu pojęć czasu, obecności i teraźniejszości: obecność zastępuje tele-obecnością, a teraźniejszość – technologią „czasu realnego”, transmisją „na żywo”⁴⁹. Zastosowanie „opto-elektroniki” prowadzi do stworzenia (wirtualnej) rzeczywistości, złudzenia „nowego dnia” – subliminalnego i paraoptycznego.⁵⁰ *Okno lampy katodowej dostarcza każdemu widzowi światła innego dnia i obecności odległego miejsca.*⁵¹

Opisane powyżej zjawiska odpowiedzialne są również za kryzys tożsamości i podmiotowości. Jak pisze Virilio w *La vitesse de libération*, technologia elektroniczna doprowadziła do rozszczepienia osobowości w czasie, rozciągnięcia jej między rzeczywistym czasem bezpośrednich czynności, zachodzących ‘tu’ i ‘teraz’ a realnym czasem medialnej interaktywności, która uprzywilejowuje ‘teraz’ kosztem ‘tu’⁵². Zniesiona zostaje różnica między działaniem rzeczywistym a „działaniem na odległość”, między obecnością a „teleobecnością”. Wszystko to stało się możliwe dzięki osiągnięciu największej prędkości – prędkości światła, która stała się podstawowym kryterium określającym nasze istnienie w czasie i przestrzeni. Pojęcia *atopii* i *utopii* zostają uzupełnione przez trzecie pojęcie – *teletopii* – życia w wymiarze wirtualnym, na odległość. Mieszkaniec rzeczywistości wirtualnej będzie miał nieograniczony dostęp do „tele-obecnego świata”, ale to maszyna stwarza dla niego wszystkie postrzeżenia, jest źródłem informacji o całym świecie, zastępując wiedzę płynącą bezpośrednio z ciała; nawigator w cyberprzestrzeni, posiadając dostęp do całej kultury, pozostaje przy tym nieruchomy (czy może pozornie mobilny), tracąc tym samym kontakt z rzeczywistością obiektywną, umierając dla niej (jak postaci z książek Williama Gibsona), tracąc również możliwość określenia swego położenia w czasie i przestrzeni. Człowiek przekształcił się bowiem w *statyczny pojazd audiowizualny*⁵³, godząc się na wywłaszczenie z ciała metabolicznego i terytorialnego. Bezruch stał się paradoksalnym ucieleśnieniem marzenia o wszechobecności – Virilio przedstawia obraz nieruchomych ciał,

sposzywających w fotelach, w skupieniu wpatrzonych w ekrany telewizorów (monitorów komputerowych), wyczekujących na nadejście „nowej rzeczywistości”.

Przypisy

¹ Zob. J. Baudrillard, „Świat wideo i podmiot fraktalny”, w: A. Gwóźdź (red.), *Po kinie?...*, Kraków 1994, s. 249.

² Istotnym punktem odniesienia, pozwalającym na pełniejsze zrozumienie koncepcji Virilio są prace francuskiego filozofa i teologa Pierre'a Teilharda de Chardin, a szczególnie jego poglądy dotyczące postępu technologicznego w kontekście rozwoju duchowego człowieka.

³ Zob. P. Virilio, *Pure War*, przeł. M. Polizzotti, New York; Semiotext(e) 1997, s. 41.

⁴ M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais'go*, przeł. A. i A. Gorenio, Kraków 1975, s. 87.

⁵ P. Virilio, *Speed and Politics*, przeł. M. Polizzotti, New York: Semiotext(e) 1986, s. 88.

⁶ *Ibid.*, s. 88.

⁷ Zob. P. Virilio, *The Aesthetics of Disappearance*, przeł. Ph. Beitchman, New York: Semiotext(e) 1991, s. 20 n.

⁸ Pojęcie to wprowadzają G. Deleuze i F. Guattari w książce *Anti-Oedipus* (Minneapolis 1983), odnosząc się do metafory ciała zaproponowanej przez Antonina Atraud.

⁹ P. Virilio *The Art of Motor*, przeł. J. Rose, Minneapolis: University of Minnesota Press 1995, s. 101.

¹⁰ M. McLuhan, Q. Fiore, *Medium is the Massage*, New York 1967, s. 8, 26, 41.

¹¹ Zob. J. Baudrillard, „Świat wideo i podmiot fraktalny”, op. cit., s. 24.

¹² Zob. P. Virilio, *Lost Dimension*, przeł. D. Moshenberg, New York: Semiotext(e) 1991, s. 101.

¹³ *Ibid.*, s. 15.

¹⁴ J. Baudrillard, *The Gulf War Did Not Take Place*, przeł. P. Patton, Bloomington: Indiana University Press 1995, s. 49.

¹⁵ Zob. P. Virilio, *The Aesthetics of Disappearance*, op. cit., s. 104.

¹⁶ *Ibid.*, s. 65.

¹⁷ Zob. P. Virilio, *Speed and Politics*, op. cit., s. 45.

¹⁸ Zob. *ibid.*, s. 46.

¹⁹ Zob. P. Virilio, *L'insécurité du territoire*, Paris 1976.

²⁰ Zob. P. Virilio, *Pure War*, op. cit., s. 128.

²¹ *Ibid.*, s. 73.

²² Problematyce redukcji, zanikania świata i jego wymiarów (zarówno w aspekcie przestrzennym, jak i czasowym) Virilio poświęca jedną z książek pt. *L'inertie polaire*.

²³ *Ibid.*, s. 77.

²⁴ Zob. *ibid.*, s. 136.

²⁵ J. Derrida, „No Apocalypse, Not Now”, *Diacritics* 1984, vol. 14, nr 2, s. 20.

²⁶ P. Virilio, *Speed and Politics*, op. cit., s. 48 n.

²⁷ P. Virilio, *Pure War*, op. cit., s. 164.

²⁸ P. Virilio, *Speed and Politics*, op. cit., s. 56.

- ²⁹ Zob. *Lost Dimension*, op. cit., s. 35.
- ³⁰ *Ibid.*, s. 58.
- ³¹ P. Virilio, *Pure War*, op. cit., s. 27.
- ³² Zob. *ibid.*, ss. 27-32.
- ³³ Zob. L. Levidow, K. Robins, „Towards a Military Information Society”, w: L. Levidow, K. Robins (eds.), *Cyborg Worlds*, London 1989, s. 159.
- ³⁴ Zob. P. Virilio, *War and Cinema*, przeł. P. Camiller, London & New York: Verso 1989, s. 70.
- ³⁵ *Ibid.*, s. 66.
- ³⁶ P. Virilio, *Lost Dimension*, op. cit., s. 116.
- ³⁷ Szeroko na ten temat pisał Andrzej Gwóźdź w książce *Obrazy i rzeczy: Film między mediami*, Kraków 1997.
- ³⁸ P. Virilio, *The Vision Machine*, przeł. J. Rose, Bloomington: Indiana University Press 1994, s. 13.
- ³⁹ *Ibid.*, s. 59.
- ⁴⁰ P. Virilio, *Pure War*, op. cit., s. 84.
- ⁴¹ P. Virilio, *Lost Dimension*, op. cit., s. 32.
- ⁴² J. Baudrillard, *The Gulf War Did Not Take Place*, op. cit., s. 84.
- ⁴³ Zob. P. Virilio, *Popular Defense and Ecological Struggle*, przeł. M. Polizzotti, New York: Semiotext(e) 1991, s. 36.
- ⁴⁴ Zob. P. Virilio, *Politics of the Very Worst*, przeł. M. Cavalieres, New York: Semiotext(e) 1999, s. 35.
- ⁴⁵ P. Virilio, *Pure War*, op. cit., s. 38. Francuskie słowo *accident* oznacza zarówno przypadek, jak i wypadek, co ma kluczowe znaczenie do zrozumienia koncepcji Virilio.
- ⁴⁶ P. Virilio, *Lost Dimension*, op. cit., s. 48.
- ⁴⁷ Zob. J. Derrida, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Warszawa 1999 (szczególnie rozdz. 2 pt. „To niebezpieczne uzupełnienie...”, ss. 195-222) oraz J. Derrida, *Farmakon*, przeł. B. Banasiak, w: idem, *Pismo filozofii*, Kraków 1992.
- ⁴⁸ Pojęcie „opto-elektroniki” łączy się u Virilio ze zmianą w sposobie postrzegania zjawisk, która spowodowana została zakłóceniem relacji czasoprzestrzennych; jest także wynikiem podwójnego dualizmu: między naturalnym (słońce) i sztucznym (elektryczność) światłem oraz między światłem bezpośrednim (słońce i elektryczność) a pośrednim (wideo-nadzór) – co w konsekwencji prowadzi do bezpośredniej transparenacji przestrzeni, która uzupełniona zostaje przez pośrednią transparenację czasu. Zob. P. Virilio, *Open Sky*, przeł. J. Rose, London & New York: Verso 1997, s. 37.
- ⁴⁹ Zob. P. Virilio, *Open Sky*, op. cit., s. 10.
- ⁵⁰ Zob. *ibid.*, s. 102.
- ⁵¹ *Ibid.*, s. 17.
- ⁵² *Ibid.*, s. 37.
- ⁵³ *Ibid.*, s. 12.

Bibliografia prac Paula Virilio

Bunker: archéologie, Paris: CCI 1975, s. 213.

L'insécurité du territoire, Paris: Éditions Stoch 1976 (II wyd. w 1993).

- Vitesse et politique – Essai de dromologie*, Paris: Éditions Galilée 1977, s. 150.
Défense populaire et luttes écologiques, Paris: Éditions Galilée 1978, s. 112.
L'Esthétique de la disperation, Paris: Éditions Balland 1980.
La Crise des dimensions, Paris: L'UDRA-ESA 1983, s. 119.
Pure War, New York: Semiotext(e) 1983 (II wyd. 1997), s. 186.
L'espace critique, Paris: Éditions Christian Bourgois 1984, s. 187.
L'horizon négatif – essai de dromoscopie, Paris: Éditions Galilée 1984, s. 320.
Guerre et cinéma, Paris: Éditions de l'Étolie 1984, s. 176.
L'inertie polaire, Paris: Éditions Christian Bourgois 1990, s. 176.
L'écran du désert – chroniques de guerre, Paris: Éditions Galilée 1991, s. 192.
La machine du vision, Paris: Éditions Galilée 1992, s. 158.
L'art du moteur, Paris: Éditions Galilée 1993, s. 197.
La vitesse de libération, Paris: Éditions Galilée 1995, s. 197.
Cybermonde, la politique du pire. Entretien avec Philippe Petit, Paris: Éditions Textuel 1996, s. 112.
Un paysage d'événements, Paris: Éditions Galilée 1996, s. 194.
La bombe informatique, Paris: Éditions Galilée 1998, s. 170.
-